



krótko

Chorzy w Lubecku

LUBECKO. W Świątym Dniu Chorego odbyła się tradycyjna pielgrzymka chorych, niepełnosprawnych oraz emerytów i rencistów do sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej. Od 1716 roku, gdy na terenie parafii **znaleziono obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, miejscowość stała się celem licznych pielgrzymek.** Jak zauważył ks. Andrzej Bartysiewicz, proboszcz w Lubecku, w tym roku pielgrzymów było bardzo dużo. Mszy św. przewodniczył o. Romuald Trojnar, franciszkanin z Góry Świętej Anny, a koncelebrował ks. Andrzej Bartysiewicz. W homilii o. R. Trojnar podkreślił, że w Lourdes ludzie szukają zdrowia i nadziei. – Dziś każda parafia jest takim Lourdes, czyli miejscem, gdzie przez ręce Maryi wierni proszą Boga o zdrowie i zrozumienie tych życiowych doświadczeń, których po ludzku nie potrafimy zrozumieć – powiedział franciszkanin. Podczas Mszy św. obecnym został udzielony sakrament chorych, a po niej wierni uczestniczyli w nabożeństwie eucharystycznym, a na koniec zostało udzielone błogosławieństwo lurdzkie. Pielgrzymów pomógł spowiadać ks. Waldemar Głowka, proboszcz z tagiewnik Małych.

Maturzyści na Jasnej Górze

Dokąd, po co, z kim i gdzie?

Prawie tysiąc maturzystów z diecezji gliwickiej przyjechało na Jasną Górę. **Modlili się nie tylko o zdanie egzaminu dojrzałości. Wielu z nich szukało odpowiedzi, co po maturze.**

Dokąd, po co, z kim i gdzie? W pewnym etapie życia te pytania zadaje sobie zwykle każdy. Znalezienie odpowiedzi na nie jest szczególnie ważne, zwłaszcza gdy ma się świadomość, że odpowiedź niesie za sobą konsekwencje na całe życie. Zbliży się moment, w którym wielu tegorocznych maturzystów będzie chciało znaleźć rozwiązanie życiowej zagadki, jaką jest ich przyszłość. Dlatego blisko tysiąc maturzystów z diecezji gliwickiej przyjechało na

Jasną Górę, aby za wstawiennictwem Matki Bożej wyprosić dar właściwego rozeznania. Przyjechali nie tylko prosić o zdanie matury, która jest uwięzieniem dotychczasowego trudu nauki, ale by również potrafili podołać egzaminowi, który zwie się życiem. Stąd ks. dr Andrzej Pyttlik w konferencji wskazał na nieodzowność budowania zdrowych relacji do Boga, do drugiego człowieka i do siebie samego. Świat, w który młodzi wchodzi, nie jest łatwy. Może ich zupełnie pochłonąć i wtedy się w nim zatracą; mogą stać się względem niego „hermetyczni” i „nieprzemakalni”, a taka postawa do szczęścia nie doprowadzi, podkreślił ks. A. Pyttlik.

Jeszcze mocniej mówił o tych sprawach bp Jan Wierzbicki w swojej homilii. – Trzeba wziąć od Chrystusa, by być kimś. Nikt nie jest oszlifowanym diamentem, nie byli nimi nawet Apostołowie. Potrzebujemy wsłuchiwać się w Chrystusa, by

było możliwe stać się wartościowym człowiekiem – powiedział biskup gliwicki.

Z wielkim przejęciem młodzież wspólnie odmówiła akt zawierzenia Matce Bożej, w którym oddali Jej siebie i swoją przyszłość. – Smak dobrej modlitwy powinien być doprawiony odrobiną ofiary – tak ks. Artur Pytel, diecezjalny duszpasterz młodzieży, zachęcił do uczestnictwa w Drodze Krzyżowej, którą młodzi przeszli w zimowej scenerii wałów jasnogórskich.

Michał z Gliwic podkreślał potrzebę wyciszenia, czasu do zastanowienia, aby dobrze wybrać właściwą drogę. – Cieszę się, że wielu młodych dzisiaj przyjechało, aby posłuchać nie o ekonomii, wyścigu szczurów, jedynie słusznej drodze skonsumowania produktu, ale po to, by przypomnieć sobie prawdy, na których warto budować, że jest Ktoś, komu najbardziej na człowieku zależy – dopowiada ks. Artur Pytel. **m.g.**



Maturzyści podczas Drogi Krzyżowej na jasnogórskich wałach

Nowe studio i newsroom



Miasto na remont nowych pomieszczeń wydało ponad 400 tys. zł

ZABRZE. W Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu otwarto 10 lutego nowe studio i newsroom „Telewizji Zabrze” oraz „Naszego Zabrza Samorządowego”. W inauguracji wzięli udział m.in. prof. Krystyna Doktorowicz, dziekan Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, Maria Zawala, publicystka gazety „Polska Dziennik Zachodni” oraz prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik. Goście obejrzeli wyremontowane pomieszczenia do nagrywania programów telewizyjnych oraz

redakcję zabrańskiego miesięcznika samorządowego. – Panuje obecnie tendencja do rozwijania mediów lokalnych, ponieważ można w nich zobaczyć swoje podwórko, ulicę, to, co robią sąsiedzi. Zabrze zrobiło bardzo dobrze, że postawiło na prasę i telewizję lokalną – powiedziała prof. Krystyna Doktorowicz. Nowoczesny newsroom powstał w byłej sali bankietowej Domu Muzyki i Tańca. Miasto na wyremontowanie tych pomieszczeń wydało ponad 400 tys. złotych.

Lew powróci do Gliwic

GLIWICE. Lew znowu zaśnie w Gliwicach. Rzeźba Teodora Kalidego, która zniknęła blisko pół wieku temu z parku Chopina, jeszcze w tym roku wróci na swoje miejsce. – O tej klasy dzieło należy walczyć, ponieważ to nasze dziedzictwo – powiedział w Edward Plaza, gliwiczanie,

zabiegający o powrót do miasta króla zwierząt. Jak zapewnia gliwicki urząd miasta, śpiący lew prawdopodobnie powróci do Gliwic jeszcze w tym roku. Nie będzie to jednak oryginał, gdyż nie wiadomo, co stało się z monumentem. Planowane jest wykonanie odlewu.

Kopalnia nieczynna

TARNOWSKIE GÓRY. Od dwóch tygodni Kopalnia Zabytkowa Rud Srebronośnych w Tarnowskich Górach jest nieczynna. Powodem jest wymiana starej windy, której koszty eksploatacji są nie tylko coraz wyższe, ale znacznie trudniej również o części do niej. Dlatego zdecydowano się na nową. Szacuje się, że wymiana windy będzie kosztowała

około 400 tys. złotych. Kopalnia Zabytkowa będzie nieczynna do końca marca. Zamknięto ją właśnie teraz, bo jak pokazują statystyki, ruch w tych miesiącach jest najmniejszy. Prawdziwe obciążenie obiektu zaczyna się wiosną i trwa przez całe wakacje. Rocznie tarnogóską Kopalnię Zabytkową odwiedza ponad 75 tys. turystów.

Świętowanie w ośrodku kamilianów

ZABRZE. Kilka dni obchodzono Światowy Dzień Chorego w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Cisowej, prowadzonym przez zakon kamilianów. Świętowanie rozpoczęło się trzydniowym modlitewnym przygotowaniem i przyjęciem przez mieszkańców sakramentu namaszczenia chorych. 11 lutego Mszy św., w której uczestniczyli mieszkańcy domu, pracownicy i zaproszeni goście, przewodniczył ks. Jan Matysek, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Biskupicach. Po uroczystym obiedzie wystąpiły aktorki agencji Art Metanoia z kabaretowym programem „Piratki”, a później rozpoczęła się zabawa przy muzyce. – Cierpienie to tajemnica i w zależności od tego, jak się na orbicie ludzi cierpiących ustawimy, tak będziemy je przeżywać. Jeżeli będę traktował je jak powołanie, to wszystko ustawię po Bożemu. Ale jeżeli będzie tylko



Stanisław Widuch, mieszkaniec domu, na scenie z aktorkami Renatą Żabą i Lucyną Rutkowską

kariera i realizowanie samego siebie, to gdzieś rozminę się po drodze i będziemy tak wyglądać, jak dzisiejsza służba zdrowia – mówi o misji ośrodka o. Andrzej Chorażykiewicz, dyrektor DPS. W kamiliańskim domu mieszka obecnie 75 kobiet i mężczyzn, trzech zakonników, a zatrudnionych jest w sumie 52 pracowników.

Więcej pociągów

ŚLĄSK. Z początkiem marca do kolejowego rozkładu jazdy na Śląsku wróci 18 pociągów. Taką decyzję podjął zarząd województwa. Najwięcej pociągów przybędzie na trasie Gliwice–Katowice–Częstochowa. – Niewykluczone, że w dni wolne na trasy wyruszą dwa pociągi z Katowic do Wisły Głębce. W najbliższych dniach zarząd województwa podejmie starania, aby zostały uruchomione kolejne trzy pary pociągów Katowice–Kozłów–Sędziszów. 10 stycznia z rozkładów jazdy zniknęło kilkadziesiąt pociągów, a prawie drugie tyle jeździło już tylko w dni

robocze. Zmiany w rozkładzie to efekt protestów samych pasażerów, którzy definitywnie sprzeciwiali się redukcji połączeń.



Więcej pociągów to efekt protestów, m.in. pasażerów śląskich kolei

Kłopoty w „Bumarze”

GLIWICE. Spadek zamówień o połowę, niewypłacalność i brak planów na przyszłość. „Bumar Łąbędy” boryka się z ogromnymi problemami finansowymi. Producent sprzętu wojskowego jest jedną z wielu ofiar planowanych przez rząd oszczędności. Już w styczniu część załogi dostała wypłaty w dwóch ratach. Czy będą środki na wypłaty w lutym, tego nie wiadomo. Pracownicy

i związkowcy najbardziej obawiają się masowych zwolnień, czego nie wykluczają władze zakładu. W grudniu 2008 roku stopa bezrobocia w naszym województwie wynosiła 6,9 proc, a w styczniu br. wzrosła do 7,7 proc. W pierwszym miesiącu 2009 roku pracę w województwie śląskim straciło ponad 15 tys. osób. W ten sposób nasz region znalazł się w niechlubnej krajowej czołówce.

Gliwicy biskupi odwiedzali chorych

Nie tracić nadziei

Danuta pochodzi z Jeleniej Góry. Jest po operacji w gliwickim Centrum Onkologii. – **Muszę być zdrowa, mam dla kogo żyć – powiedziała bp. Gerardowi Kuszowi, który w Dniu Chorego odwiedził pacjentów gliwickiej onkologii.**



JOZEF WOLNY

Bp Jan Wiczorek

Górnośląskie Centrum Rehabilitacyjne w Reptach jest trzecim miejscem, gdzie odprawiam Mszę z okazji Światowego Dnia Chorego. Z podziwem i uznaniem myślę o wielu ludziach, zwłaszcza młodych, którzy jako wolontariusze pomagają chorym i samotnym. Bezinteresowną pracę i poświęcenie widziałem na dużą skalę choćby w gliwickim Hospicjum Miłosierdzia Bożego, gdzie tylu ludzi pomaga cierpiącym i umierającym. A nie jest to łatwe zadanie, aby towarzyszyć człowiekowi w jego ostatniej drodze cierpienia. Pomoc w takich sytuacjach jest odpowiedzialnością na dobroć i miłość Boga. W ten sposób niejako naśladujemy miłość samego Chrystusa, który zawsze pochylał się nad tymi, którzy z różnych powodów znaleźli się w trudnej sytuacji. **Dziś ludzie potrzebują uzdrowienia, nie tylko fizycznego, ale również duchowego. Doświadczeni przez różnego rodzaju niepowodzenia coraz bardziej rozumiemy, że ostatecznym rozwiązaniem i odpowiedzialnością na dręczące problemy jest zwrócenie się do Stwórcy.**

Z homilii wygłoszonej przez bp. Jana Wiczorka w GCR „Repty”



KS. WALDEMAR PACKNER

Ks. Norbert Pikuła operację miał tydzień temu. Bp Gerard Kusz, odwiedzając chorych na gliwickiej onkologii, spotkał na jego sali bp. Antoniego Długosza z Częstochowy, który odwiedził do swojego wychowanka

Chorobie dowiedziała się ponad pół roku temu. Myślała, że mały guzek jak pojawił się, tak zniknie. Poza tym nie chciała iść do lekarza, bo obawiała się, że usłyszy to, czego podświadomie bała się najbardziej: rak. – Muszę być zdrowa. Moja wnuczka Justyna za kilka miesięcy idzie do Pierwszej Komunii, więc nie może mnie tam zabraknąć – mówi.

Edyta pochodzi z Podkarpacia. Ma dwie córki: jedna ma 13 lat, druga jest o pięć lat młodsza. – Jestem tu jeden dzień, a ogromnie tęsknię. Wierzę, że po operacji szybko do nich wrócę – opowiada.

Irenę często boli głowa. – To z myślenia. Za dużo myślę, ale od tego nie da się uciec – mówi, trzymając się za skronie. To trochę pomaga. Do gliwickiego Centrum Onkologii przyjechała z Rzeszowa, w domu został mąż i syn. – Jak bardzo chciałabym mieć to już

wszystko za sobą. Zapomnieć i wrócić do życia, jakie miałam przed rakiem. Wierzę, że tak będzie – mówi bp. G. Kuszowi.

Na czwartym piętrze leży kapłan z siedmioletnim stażem, ks. Norbert Pikuła z Częstochowy. To jego druga operacja, pierwsza w gliwickim Centrum Onkologii. Przy łóżku siedzi częstochowski biskup pomocniczy Antoni Długosz. – Przyjechałem odwiedzić mojego wychowanka, a tu taka niespodziewana wizyta – wita bp. Gerarda Kusza. Obaj biskupi znani są z poczucia humoru. – Również ks. Norbert zawsze żartuje, znamy się od wielu lat – mówi o swoim wychowanku bp Długosz. – Teraz nie opowiadamy kawałów, bo on nie może się jeszcze śmiać. Ale wszystko nadrobimy, i to wkrótce – mówi z uśmiechem bp A. Długosz.

W Światowym Dniu Chorego bp Gerard Kusz odprawił Mszę

w Centrum Onkologii w Gliwicach, potem odwiedził wszystkich chorych. – Modłę się, aby Bóg dał wam moc ducha, która nigdy nie pozwala stracić nadziei – powiedział w homilii bp Kusz. Odwiedzając pacjentów, z każdym rozmawiał, każdego pocieszał i każdemu dodawał otuchy. – Bardzo cieszę się z odwiedzin biskupa i jego błogosławieństwa. Nie spodziewałam się tego – powiedziała Danuta.

Instytut Onkologii w Gliwicach, to jeden z najnowocześniejszych tego typu szpitali w Polsce. W sumie może przyjąć 450 chorych. – Niestety, liczba zachorowań na raka w Polsce ciągle rośnie i nic nie wskazuje, abyśmy kiedyś mieli być bezrobotni – powiedział dr Aleksander Zajusz, wicedyrektor ds. leczenia Instytutu Onkologii w Gliwicach.

Lubliniec

Muzeum Edyty Stein wkrótce otwarte

Po kilku miesiącach intensywnych prac Lubliniec jest o krok od otwarcia muzeum swojej patronki. **Trwają już jedynie ostatnie prace związane z aranżacją wnętrza.**

Termin otwarcia lublinieckiego muzeum wyznaczono na 28 lutego. Miasto wystąpiło do marszałka województwa śląskiego z wnioskiem o dofinansowanie inicjatywy utworzenia muzeum ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. – Wniosek, który opiewa na blisko 800 tys. zł, przeszedł pozytywnie ocenę formalną. Na początku marca powinno się okazać, czy wniosek uzyska również pozytywną ocenę merytoryczną i miasto otrzyma dotację – powiedział Edward Maniura, burmistrz Lublińca.

Długo zastanawiano się nad formułą istnienia muzeum. Szukano rozwiązania, które



Tak już za tydzień będzie wyglądało Muzeum Edyty Stein w Lublińcu

pozwoлиłoby obniżyć koszty funkcjonowania placówki. W myśl prawa muzeum, jako samodzielna instytucja kultury, musi posiadać wszystkie przewidziane dla niej organy administracyjne: m.in. dyrekcję, księgowość, kustosa. Dlatego zrodził się pomysł, aby muzeum stało się częścią

mieszczącej się po sąsiedzku Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej. Zabieg ze wszechmiar korzystny. Muzeum będzie miało zapewnioną obsługę administracyjną i opiekę, bez potrzeby zatrudniania dodatkowych pracowników. Z połączenia cieszy się również dyrekcja biblioteki.

Placówka nie posiada żadnego pomieszczenia, które umożliwiłoby jej prowadzenie działalności kulturalnej czy w ciekawy sposób promującej czytelnictwo. Zgodnie z założeniami muzeum powinno stać się ważnym, tętniącym życiem ośrodkiem kulturalnym Lublińca. **mg**

Czy w diecezji powstanie „Okno życia”?

Czwarte „okno” w Katowicach

Po Krakowie, Warszawie i Częstochowie także w Katowicach zostanie otwarte „Okno życia” – specjalne miejsce, gdzie kobiety będą mogły anonimowo zostawić swoje nowo narodzone dzieci.

Jak powiedział bp Jan Więczorek, również w naszej diecezji trwają przygotowania do otwarcia takiego okna. – Trzeba jednak rozważyć jego lokalizację, gdyż w diecezji gliwickiej nie ma jednego miasta, zdecydowanie większego niż pozostałe – powiedział biskup gliwicki. Nie wiadomo także, czy – wzorem innych miast – zadania podejmą się siostry zakonne,

czy też któraś z religijnych organizacji świeckich.

„Okno życia” to specjalnie przygotowane miejsce, w którym każda matka może anonimowo zostawić nowo narodzone dziecko, nie narażając jego lub siebie na niebezpieczeństwo. Takie okno można otworzyć z zewnątrz. W środku jest miejsce na pozostawienie noworodka. Zamontowane są tam ogrzewanie oraz wentylacja. Po otwarciu okna uruchamiana jest sygnalizacja, która dyskretnie wzywa znajdujące się w pobliżu siostry zakonne. Pozostawiony noworodek znajduje się pod ich opieką do czasu przyjazdu karetki pogotowia. W szpitalu dziecko

przechodzi badania, a następnie kierowane jest do pogotowia rodzinnego. Równolegle rozpoczynana jest procedura adopcyjna. Zwykle takie miejsce jest oznaczone herbem Jana Pawła II, logo Caritas i napisem „Okno życia”.

Pierwsze „Okno życia” zostało otwarte w Krakowie u sióstr nazaretanek, przy ul. Przybyłowskiego 39. Powstało w marcu 2006. Do października 2008 roku uratowano dzięki niemu 10 dzieci: sześć dziewczynek i czterech chłopców. Kolejne „Okno życia” otwarto w Warszawie 6 grudnia 2008. Znajduje się w budynku Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, przy ulicy Hożej 53. Dwa tygodnie

po otwarciu warszawskiego okna przyjęto w nim pierwsze dziecko. Trzecie otwarto 28 grudnia 2008 w Częstochowie. Znajduje się ono przy Domu Małych Dzieci im. bł. Edmunda Bojanowskiego, prowadzonym przez siostry służebniczki przy ul. św. Kazimierza 1.

Jeśli poszukiwania matki pozostawionego dziecka nie przyniosą rezultatu, będzie ją można pozbawić praw rodzicielskich i skierować dziecko do adopcji. W przypadku gdy matka w szpitalu rzeka się praw do dziecka, proces adopcyjny rozpoczyna się po sześciu tygodniach. Te sześć tygodni to czas dla matki na ewentualną zmianę decyzji.

wp

Rodzinny konkurs

Znasz Rudy?



Wspólnie z Radiem Plus zapraszamy do udziału w konkursie. Okazją jest jubileusz 750. rocznicy przybycia cystersów do Rud, a do wygrania ciekawe nagrody.



W każdym tygodniu na naszych łamach zadajemy pytanie dotyczące historii opactwa w Rudach oraz działalności cystersów. Kolejne pytanie brzmi: **W styczniu 1945 roku opuszczony przez rodzinę księżęca pałac został podpalony. Kto stał za tym pożarem?**

Aby wygrać nagrodę, należy zadzwonić do Radia Plus w poniedziałek 23 lutego po godz. 17.00, podczas audycji „Jak mija dzień?” (telefon do studia: 032 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie podane w „Gościu” oraz zmierzyć się z dodatkowym pytaniem zadany na antenie przez prezentera. Osoba, która poprawnie odpowie na oba pytania, otrzyma podwójne zaproszenie do Multikina w Zabrze.

Zapraszamy do zabawy, która łączy przyjemne z pożytecznym. Konkurs jest okazją do zdobycia nagród, pogłębienia wiedzy o naszym diecezjalnym sanktuarium i zaproszeniem do odwiedzenia tego niezwykłego miejsca. Więcej na: www.rudy-opactwo.pl.

Pasmo prezenterki „Jak mija dzień?” trwa od godz. 16.00 do 20.00. To czas wiadomości z regionu, kraju i świata. To również liczne zapowiedzi wydarzeń kulturalnych na Śląsku, przeplatane przebojami w dobrym nastroju. Zapraszamy do słuchania!

Trzydniowe walentynki w Sośnicy

Zakochani, zaręczeni, zaślubieni

Walentynki trwały trzy dni i **nie nawiązywały do marketingu związanego ze świętem zakochanych, chociaż dużo było o miłości.**



TOMASZ GONOL

Maria i Józef Pytlosowie z Sośnicy zwyciężyli konkurs na najbardziej zakochaną parę wieczoru

Od 13 do 15 lutego w parafii św. Jacka w Gliwicach Sośnicy trwały „Walentynki z bł. Karoliną Kózkówną”. Chociaż zaproszeni zostali nie tylko młodzi, ale wszyscy odnajdujący się w formule „zakochani, zaręczeni i zaślubieni”, to jednak wiele punktów programu zostało przygotowanych z myślą o młodzieży. Pierwszego dnia o miłości i odpowiedzialności mówił do nich franciszkanin, o. Cherubin Żyłka, proboszcz parafii w Borkach Wielkich koło Olesna, dawniej zajmujący się duszpasterstwem młodzieży na Górze Świętej Anny. – Każde serce ma podwójne pragnienie, żeby kochać i być kochanym. Nie

możemy w życiu tracić czasu, zajmując się tym, co nieistotne, a nie mówiąc o tym, co najważniejsze. Kiedy ostatnio w domu, rodzinie, małżeństwie mówiłeś o miłości? Jaki jest kształt tej miłości, jaki konkretnie, jak przekłada się na codzienność naszych słów i gestów – stawał pytania nie tylko młodym o. Żyłka.

W czasie tych trzydniowych walentynek dużo mówiło się nie tylko o świętym, który patronuje zakochanym. Przypomniana została inna patronka młodzieży – bł. Karolina Kózkówna. Jej postać przybliżył ks. Rafał Wyleźół, asystent diecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. **m**

Propozycja KSM-u

Konspekty o św. Pawle

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Gliwickiej poleca duszpasterskiemu wykorzystaniu swoje konspekty na temat św. Pawła.

Materiały powstały z okazji obchodzonego Roku św. Pawła. Można je wykorzystać do spotkań młodzieży przy parafii lub do katechezy szkolnej. Materiały znajdują się na stronie internetowej stowarzyszenia: www.ksm.kuria.gliwice.pl – zakładka „Program Formacyjny 2008/2009”. Dużą popularnością cieszą się tematy dotyczące życia i działalności Apostoła Narodów oraz ciekawa prezentacja multimedialna „Śladami św. Pawła”. Jak zapewnia ks. Rafał Wyleźół, diecezjalny asystent KSM, na stronie będą pojawiały się nowe konspekty. W przygotowaniu jest m.in. temat: „Święty Paweł – duchowy sportowiec”. ■

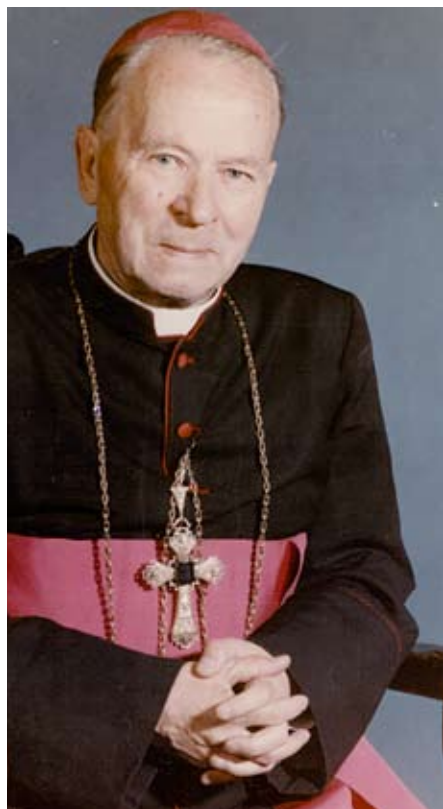
W czasie Wielkiego Postu

Rekolekcje w Zakopanem

Parafia Chrystusa Króla w Bytomiu-Stolarzowicach zaprasza wszystkie chętne małżeństwa na rekolekcje, które odbędą się od 12 do 15 marca w Zakopanem-Olczy.

W tym czasie chcemy spojrzeć na wielki dar od Boga, jakim jest sakrament małżeństwa. Oprócz wspólnej modlitwy będą również konferencje oraz Eucharystia, sprawowana w różnych świątyniach: w sanktuarium na Olczy, na Krzeptówkach oraz w Ludźmierzu. Rekolekcje zakończą się odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich – informuje ks. Adam Laszewski.

Koszt rekolekcji: 380 zł od pary. Informacje i zapisy: parafia Chrystusa Króla Bytom-Stolarzowice: tel. 032 286 72 80 i ks. Adam Laszewski: tel. 501 058 128. ■



ARCHIWUM GN

KATOWICKI BISKUP Z GLIWIC.

W księdze chrztów parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła z 1908 roku na stronie 126 pod numerem 710 znajduje się zapis, że **Herbert Johannes Jakob Bednorz**, syn Józefa ślusarza i Anny z domu Ruda, urodził się 22 września 1908 roku i został ochrzczony 27 września tego roku w Gliwicach.

tekst

Ks. INF. PAWEŁ PYRCHAŁA

były proboszcz parafii
św. Józefa w Zabrzcu

Sakramentu chrztu udzielił ks. Paul Lopatta, a rodzicami chrzestnymi byli Anton Bednorz i Gella Franciska Gemander. Na marginesie aktu chrztu odnotowano:

„Sacrum subdiaconatum suscepit die 31.01.1931 in oratorio Seminarium Diec. Katowicensis. Episcopus” (Święty subdiakoniat przyjął dnia 31.01.1931 roku w oratorium Seminarium Diecezji Katowickiej. Biskup).

Dwa domy Bednorzów

Tyle mówi kościelny dokument. Herbert był drugim z siedmiorga dzieci rodziny Bednorzów.

Gliwickie śl



ROMAN KONZAL

Oficina domu przy ul. bł. Czesława 48a, gdzie urodził się późniejszy biskup katowicki Herbert Bednorz
PONIŻEJ: Złoty jubileusz kapłaństwa bp. Herberta Bednorza. Powitanie jubilata na placu katedralnym

Ze spisu mieszkańców Gliwic z 1908/1909 roku (Adressbuch Gleiwitz, 1908/1909, s. 135), wynika, że rodzina Józefa Bednorza mieszkała przy Barbarastrasse 48 Sh3 (Sh - Seitenhaus), czyli w oficynie, mieszkaniu nr 3. Ówczesna Barbarastrasse to obecna ul. bł. Czesława. Z księgi adresowej z 1912 roku (Adressbuch Gleiwitz 1912, s. 63) dowiadujemy się, że ślusarz Józef Bednorz zamieszkał z rodziną przy Paulstrasse 3 v3 (v3 - Vorderhaus 3), czyli przy ul. Paulińskiej 3, w przednim domu, mieszkaniu 3. Natomiast w księdze adresowej z 1913 roku jako miejsce zamieszkania Josefa Bednorza figuruje znowu Barbarastrasse 48a, czyli ul. bł. Czesława 48a. Z tego wynika, że te dwa domy: przy ul. bł. Czesława 48a i ul. Paulińskiej 3 były szczególnie związane z dzieciństwem Herberta Bednorza.

Dzielnica wokół huty należała wówczas kościelnie do parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła. Najbliższa szkoła powszechna znajdowała się przy ulicy Hutniczej 9a i do niej Herbert Bednorz zapewne uczęszczał. Gimnazjum klasyczne dla chłopców mieściło się przy ul. Kozielskiej i w nim uczył się aż do klasy III.

Po plebiscycie 1922 roku rodzice Herberta Bednorza, optując za Polską, przenieśli się do Katowic, a młody Herbert kontynuował naukę w słynnym gimnazjum A. Mickiewicza w Katowicach. Mamy prawo przypuszczać, że również po zamieszkaniu w Katowicach Herbert z rodzicami odwiedzał krewnych i znajomych w Gliwicach.

Za następny gliwicki ślad może być uznany fakt, że Herbert Bednorz wyświęcony 26 czerwca 1932 roku na kapłana diecezji katowickiej, był m.in. od 1939 do 1946 roku substytutem (zarządcą)

parafii w Brzezinach Śląskich koło Piekar i w 1945 roku przyjął na tamtejszy cmentarz zwłoki ks. Jana Frenzla, pochodzącego z Brzezin Śląskich, a zamordowanego w bestialski sposób przez rosyjskich żołnierzy w 1945 roku w Bytomiu-Miechowicach.



ARCHIWUM GN

ady biskupa

Ks. Herbert Bednorz 24 grudnia 1950 roku przyjął sakrę biskupią i został biskupem koadiutorem bp. Stanisława Adamskiego, a po jego śmierci 12 listopada 1967 roku ordynariuszem diecezji katowickiej. Należy tu wspomnieć, że 26 stycznia 1951 roku ówczesne władze państwowe usunęły z urzędu administratora apostolskiego ks. Bolesława Kominka z Opola, który zarządzał m.in. Gliwicami, Zabrzem i Bytomiem, należącymi do Administracji Apostolskiej w Opolu. Ze względu na brak biskupa w tej części Górnego Śląska bp Herbert Bednorz pospieszył tam z biskupią posługą. 16 grudnia 1951 roku przybył do Gliwic i konsekrował w kościele garnizonowym nowy ołtarz ku czci św. Barbary. Podczas tej uroczystości wspominał, że obok tego kościoła prowadziła kiedyś jego codzienna droga do gimnazjum. Z zabrzańskich dokumentów parafialnych wynika, że 12 maja 1952 roku udzielił w kościele Ducha Świętego 276 osobom sakramentu bierzmowania, a 13 maja w parafii św. Józefa 1006 osobom.

Szkic ukryty za dyplomem

Z wypowiedzi ks. Alfreda Włoki, kapelana bp. Bednorza, wynika, że gdy bp Bednorz wizytował jakąś parafię graniczącą z opolską diecezją, miał też zwyczaj składania krótkiej, grzecznościowej wizyty proboszczowi parafii sąsiedniej diecezji. W ten sposób odwiedził m.in. parafie w Szombierkach i Biskupicach. Bp Herbert Bednorz dwa razy w roku składał wizytę w Zabrzcu ks. pastorowi Alfredowi Hauptmanowi, seniorowi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, i w ten sposób pielęgnował międzywyznaniowy dialog ekumeniczny.

Podczas stanu wojennego w 1982 roku przybył bp Bednorz niespodziewanie do proboszcza parafii św. Józefa w Zabrzcu, będącego wówczas dziekanem rejonu gliwickiego. Tłumaczył, że wprawdzie obóz dla internowanych w Zabrzcu-Zaborzu nie należy do jego diecezji, ale są tam również jego diecezjanie, a wobec utrudnień narzuconych przez stan wojenny należy objąć internowanych stałą duszpasterską opieką. Sugerował, aby w związku z nieufnością internowanych do ówczesnych kapelanów Ludowego Wojska Polskiego duszpasterstwo to objęli kapłani diecezjalni. Po skontaktowaniu się z kurią opolską i interwencji u władz obozu w Zabrzcu oraz nadrzędnej władzy wojskowej w Katowicach, udało się dzięki tej inspiracji bp. Bednorza zapewnić internowanym stałą opiekę duszpasterską i nawiązać kontakt między internowanymi a ich rodzinami oraz Komisją Charytatywną Episkopatu.



ROMAN KONZAL

Dom przy ul. Paulińskiej 3, gdzie również mieszkała rodzina Bednorzów

Podziwiałem wtedy zapał i troskę duszpasterską bp. Herberta Bednorza, niestrudzonego obrońcy świata pracy, który odważnie i roztropnie rozwiązywał ówczesne trudne sprawy. Internowani odwiedzili go, przekazując później za moim pośrednictwem wyrzeźbiony przez nich krzyż jako wotum dla Matki Boskiej Piekarskiej. Krzyż ten – znak nadziei i łączności uwiecznionych mężczyzn z modlącymi się na piekarskim wzgórzu – został przez bp. H. Bednorza oficjalnie pokazany wiernym podczas pamiętnej pielgrzymki mężczyzn w ostatnią niedzielę maja 1982 roku.

W Wilkowiczach, w parafii Toszek, w znajdującym się wśród lasów domu rodziny Piecha, ukrywał się przez 5 lat ks. Franciszek Kuboszek, kapłan diecezji katowickiej, administrator i proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Krzyżowicach. Ks. Kuboszek doprowadził do tego domu jego były katecheta gimnazjalny ks. Labusz, wówczas proboszcz Toszka. Zaopatrzył go również w sprzęt liturgiczny i za pozwoleniem kard. Bertrama odprawiał tam potajemnie Msze. W miejscu, gdzie ukrywał się ks. Kuboszek, odnaleziono ostatnio obramowany i wystawiony w języku niemieckim dyplom uznania dla Johannesesa Piechy za wspieranie misji. Pod tym dyplomem ukryty był inny obraz – naszkicowany ołówkiem portret ks. Bednorza z 1935 roku. Z oświadczenia żyjącej jeszcze Marty Piechy, wdowy po śp. Janie, wynika, że ukrywający się tam ks. F. Kuboszek darzył ten obraz szczególnym szacunkiem, zastaniając go dla bezpieczeństwa dyplomem napisanym w języku niemieckim. ■

Tu wszystko się zaczęło

W niedzielę 28 września 2008 roku, w 100. rocznicę chrztu bp. Herberta Bednorza, z inicjatywy gliwickiego KIK-u w katedrze gliwickiej została odprawiona Msza św. W homilii ks. inf. Paweł Pyrchala powiedział m.in.: „Sobór Watykański II określił Kościół jako pielgrzymujący lud Boży, który wędruje poprzez tysiąclecia do wiecznego domu Ojca. Nasi przodkowie stali się członkami tego ludu przed przeszło tysiącem lat. Potem dołączyli następane pokolenia, a wśród nich m.in.: syn ślusarza Herbert Bednorz z Gliwic i syn oficera Karol Wojtyła z Wadowic. Gdy po raz pierwszy Jan Paweł II przybył do ojczyzny, domagał się koniecznie od władz, żeby mógł odwiedzić kościół wadowicki z jego chrzcielnicą. Potem obiegła świat fotografia przedstawiająca kłęzącego przed chrzcielnicą papieża i wyznającego, że gdyby nie było tego chrztu, nie byłby dzieckiem Bożym, członkiem Kościoła, kapłanem, biskupem i papieżem. Podobną dumę możemy odczuwać, gdy sobie uświadomimy, że w tej gliwickiej świątyni św. Apostołów Piotra i Pawła został ochrzczony Herbert Bednorz, późniejszy biskup katowicki, obrońca ludu, domagający się dla niego miłości i sprawiedliwości społecznej. To wszystko nie byłoby możliwe bez chrztu, bez chrześcijańskiego, rodzinnego życia, bez determinacji ojca robotnika i pobożności matki siedmiorga dzieci, bez ich duchowej formacji i trwania rodziców i dzieci na modlitwie w domu i w tutejszym kościele. Ten wczesny gliwicki zasiew zaowocował później w czasach komunizmu w ustach biskupa słynnym zawołaniem „Niedziela jest Boża i nasza!”, będącym wyrazem obrony robotnika przed niesprawiedliwością społeczną i ateizacją. Z tego wyrosło również domaganie się przez biskupa pozwolenia na budowę nowych kościołów w Jastrzębiu, Knurowie i innych nowych osiedlach oraz obrona internowanych i twarde rozmowy z komunistami, a wreszcie trzykrotne »Szczęść Boże!« dla ludzkich wysiłków, zawołanie z lotniska w Katowicach, podczas pamiętnej pielgrzymki papieża Jana Pawła II”.



Zaproszenie na film

Opowieść Marii Magdaleny

Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II w Gliwicach organizuje projekcję filmu pt. „**Maria Magdalena**”.

Film powstał w USA w 2006 r. roku i od tego czasu był pokazywany w wielu krajach świata, spotykając się z bardzo ciepłym przyjęciem. Premiera polskiej wersji językowej odbyła się w lutym 2009 roku. Film jest opowieścią o życiu Jezusa Chrystusa przedstawioną przez kobietę – Marię z Magdali, opisaną w Ewangelii. Dzieło towarzyszy motto: „Żadna z nas nie musi żyć w strachu i poniżeniu. Nie musimy już dłużej czuć się niezauważane i niesłuchane”.

Organizatorem projekcji w różnych miastach Polski jest Forum Kobiet – kobieca organizacja non-profit, która działa w ramach Ruchu Nowego Życia.

– „**Maria Magdalena**” jest szczególnym filmem, niosącym przesłanie o wartości i godności kobiet we współczesnym świecie, gdzie mimo osiągnięć cywilizacyjnych wciąż jeszcze mają miejsce sytuacje świadczące o ich dyskryminacji – zachęcają organizatorzy.

Więcej o filmie na: www.mariamagdalenafilm.pl. Projekcja w CE w Gliwicach (obok katedry) 8 marca, godz. 16.00. Wstęp wolny.

W roli Marii Magdaleny występuje Rebecca Ritz

Publikacja po sympozjum

O wielkich proboszczach Bytomia

Sympozjum naukowe o trzech wielkich proboszczach Bytomia odbyło się 19 października ubiegłego roku. Niedawno ukazała się publikacja, zawierająca wygłoszone referaty.

Konferencję dotyczącą działalności bytomskich proboszczów Józefa Szafranka, Norberta Bonczyka oraz Wacława Schenka zorganizowali Katedra Liturgiki i Hagiografii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz parafia Wniebowzięcia NMP w Bytomiu. Okazją była przypadająca w ubiegłym roku 25. rocznica tragicznej śmierci ks. W. Schenka, podczas sympozjum przypomniano również dwóch innych wybitnych kapłanów Bytomia ks. Norberta Bonczyka oraz ks. Józefa Szafranka, którego 200. rocznica śmierci przypadała w tym czasie.

Publikacja zawiera wszystkie referaty, które zostały wygłoszone w Bytomiu oraz materiały dołączone później. W ten sposób

w jednej książce można znaleźć wiele ciekawych faktów z historii Bytomia i działalności duszpasterskiej wybitnych kapłanów.

Aby łatwiej umiejscowić dokonania bytomskich kapłanów, to historyczne oraz zmiany związane z gwałtowną industrializacją nakreślił bp prof. dr hab. Jan Kopiec. Kolejni referenci koncentrowali się już na życiu i działalności poszczególnych duszpasterzy. Publikacja zawiera m.in. referaty ks. inf. Pawła Pyrchały, dr Henryki Andrzejczak, ks. dr. Henryka Gerlica, ks. prof. dr. hab. Kazimierza Doli, ks. inf. prof. dr. hab. Helmuta Jana Sobeczki oraz ks. dr hab. Erwina Matei.

Książka „Dziedzictwo bytomskich proboszczów” jest 74. publikacją w serii wydawniczej „Sympozja”, która ukazuje się nakładem Redakcji Wydawnictwa Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. O książkę można pytać m.in. w bytomskiej parafii Wniebowzięcia NMP.

w.

„Dziedzictwo bytomskich proboszczów” Opole 2008, red. ks. Erwin Mateja, s. 150, cena 13 zł.

zapowiedzi

Dla muzyków kościelnych

Dekanalne spotkania w najbliższym tygodniu odbędą się:

Dekanat Kuźnia Raciborska – **23 lutego**, godz. 19.00 – parafia Wniebowzięcia NMP w Rudach (probostwo),

Dekanat Bytom Miechowice – **24 lutego**, godz. 19.00 – parafia Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu (dom katechetyczny).

Modlitwa za Zabrze

23 lutego, kościół św. Antoniego w Zabrzu (ul. Rymera 16), godz. 19.00 – adoracja, godz. 19.30 – Eucharystia w intencji miasta.

Popielec w katedrze

25 lutego, godz. 18.30, gliwicka katedra – Mszy św. na rozpoczęcie Wielkiego Postu przewodniczyć będzie ksiądz biskup. W całej diecezji w tym dniu zbierane są ofiary na misje w Togo.

KIK w Gliwicach

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się **25 lutego** w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z posypaniem głów popiołem.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

26 lutego, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei.

Wernisaż wystawy

Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) zaprasza **27 lutego** o godz. 18.30 na wernisaż wystawy pt. „Ocalić od zapomnienia. Święte obrazy z naszych domów”. Wystawa będzie czynna do **26 marca** od poniedziałku do czwartku w godz. od 14.00 do 19.00.

Wspólnota Emmanuel

zaprasza na dzień skupienia pt. „Bóg i nasza codzienność”, który odbędzie się **28 lutego** w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. Rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie ok. 15.00 W programie: Msza św. i wspólna modlitwa, katecheza, adoracja, rozmowy w grupach. Małżeństwa mogą przyjść z dziećmi – będzie zapewniona opieka. Informacje i zgłoszenia: Anna i Piotr Ludwigowie, tel. 600 313 819, e-mail: pludwig@op.pl.

